

Historie z projektów PBU 26. Jak w lustrze

Projekty realizowane w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 to nie tylko wskaźniki, budżety, sprawozdania i płatności. Choć są to nieodłączne elementy, przede wszystkim każdy projekt kryje w sobie konkretne pomysły, wartości i marzenia osób go realizujących, a także historie tych, którzy skorzystali z ich realizacji.

Niektóre z nich chcemy Wam przybliżyć poprzez "Historie projektów" - cykl, który prezentuje ich bardziej ludzki (ale i zwierzęcy - jak w 1., 13. i 14. odcinku) wymiar naszych wybranych projektów. Zapraszamy do lektury!

Image not found or type unknown

Oddalone o ponad 600 km. Dwa miasta, w dwóch krajach, po dwóch stronach granicy. I losy odbite jak w lustrze...

Pani Olga Ignatowicz pochodzi z Ukrainy, ale od 5 lat mieszka w Suwałkach, rodzinnym mieście swojego męża. Poznali się na Ukrainie, gdzie jako student ukrainistyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego odbywał praktykę. Po kilku latach przeprowadzili się do Polski, z którą oboje wiążą swoją przyszłość. Pani Olga pracuje w przedszkolu, a jednocześnie działa w Stowarzyszeniu „Związek Ukraińców w Suwałkach”, które gromadzi jej rodaków przybyłych do Polski najczęściej w poszukiwaniu pracy. Stara się integrować społeczność ukraińską wokół wspólnych wydarzeń, na które zapraszają również pozostałych mieszkańców miasta. Podkreśla jednak, że największą barierą dla Ukraińców w Polsce jest nieznanomość języka, zwłaszcza, że intensywnie pracując nie mają zbyt wiele czasu na kontakty z otoczeniem:

A bez znajomości języka, jak w każdym obcym kraju, jest trudno. Nie wiadomo do kogo się zwrócić, czasem ktoś się wstydzi wypowiedzieć, boi się, że go nie zrozumieją.

„Po drugiej stronie lustra”, w Tarnopolu na Ukrainie mieszka ze swoją rodziną o polskich korzeniach pan Jerzy Zawadzki. On i jego bliscy związani są z ziemią tarnopolską od pokoleń:

Rodzina matki (Łopuszyńscy, Wołosieccy) pochodzi z Tarnopola i okolic, natomiast rodzina ojca łączy rody z Tarnopolszczyzny i spod Jarosławia. Moja rodzina jest różnorodna - w życiu codziennym w Tarnopolu używamy języka ukraińskiego, każdy z nas biegle zna język polski, ja używam też języka polskiego w swojej pracy jako poeta i tłumacz. Przepisy na dania domowe od babci, bajki, wierszyki, przysłowia miałem w języku polskim, w szkole znów wychowywałem się w środowisku wyłącznie ukraińskim. (...) Czuję się jednakowo w domu tak tu, jak i w Krakowie, w Przemyślu, Tarnowie.

Cechą pogranicza jest przenikanie się kultur, języków, ale także ludzkich, często niełatwych, zmiennych losów. I choć przelano już na ten temat morze atramentu, okazuje się, że wciąż wiemy o sobie niewiele. Bariery bywają stereotypy, uprzedzenia, czasem po prostu niewiedza. Autorzy projektu pod nazwą „Poznajmy się – Ukraińcy w Suwałkach, Polacy w Tarnopolu” postanowili zmienić to choć trochę.

W Suwałkach według szacunkowych danych mieszka i pracuje ok. 3 tys. Ukraińców, o których suwalczanie niewiele wiedzą.

W założeniach projektu „Poznajmy się — Ukraińcy w Suwałkach, Polacy w Tarnopolu” było pokazanie mieszkańcom Suwałk ich kultury i tradycji oraz stworzenie miejsca, w którym Ukraińcy przebywający w Suwałkach będą mogli uzyskać informacje o grodzie nad Czarną Hańczą i spotykać się

– podkreślają twórcy projektu.

I jak w lustrze – podobna liczba Polaków mieszka w obwodzie tarnopolskim na Ukrainie, dlatego zbliżone działania zaplanowano również w Tarnopolu.

Projekt jest owocem kilkuletniego współdziałania obu miast – w sierpniu 2017 roku władze Suwałk i Tarnopola podpisały list intencyjny o współpracy. Jak jednak przełożyć intencje na praktyczne działania? Na początek partnerzy spotkali się on-line w ramach konferencji otwierającej projekt. Potem przyszła kolej na akcję pt. „Książka, która zmieniła moje życie”, dzięki której w Bibliotece Publicznej w Suwałkach powstał księgozbiór ukraińskojęzyczny, a w bibliotece w Tarnopolu – zasób książek w języku polskim.

Tak rozpoczęła się realizacja projektu. Czego oczekują po wspólnym projekcie mieszkańcy zaprzyjaźnionych miast?

Warto się integrować, organizować wspólne spotkania - one pomagają nam Ukraińcom wejść głębiej w społeczeństwo polskie

- mówi Olga

To wymiana kulturowa jest dla nas bardzo ważna - to jeden ze sposobów, by wywołać z przeszłości ducha Galicji, która była naszym wspólnym domem

- uzupełnia Jerzy

Więcej na temat projektu można dowiedzieć się [tutaj](#).